

Poniedziałek 14.12 (Jeżyki)

Temat: Zimowe pogotowie dla zwierząt

Na początek zapraszamy do zabawy

<https://www.youtube.com/watch?v=bzboHM5GUzg>

„Zimowe pogotowie” – słuchanie opowiadania M. Kownackiej, uświadomienie znaczenia pracy leśnika, poznanie sposobów pomagania zwierzętom w okresie zimy, ustalenie zasad dokarmiania ptaków w przedszkolnym karmniku

Zimowe pogotowie Nie każdemu się przytrafi, żeby mieć wuja – gajowego! A mnie się właśnie przytrafiło! Już drugi tydzień jestem w gajówce. Wokoło las, otulony śniegiem. Przedwczoraj wujek powiedział: – Jutro od świtu zabawimy się w „leśne pogotowie”! No to wczoraj wstaliśmy bardzo rano, nakarmiliśmy konie, do sań naładowaliśmy dużo paszy, a najwięcej siana i owsa, takiego nie młóconego, w snopkach. Kiedy wyruszyliśmy do lasu, ubrani w kożuchy, był jeszcze mrok. Sanie płynęły jak łódź, zostawiając za sobą dwie głębokie bruzdy, ale cichutko – bez żadnych dzwonek, żeby nie płoszyć zwierząt. Wujek nic nie mówił, tylko się pilnie rozglądał. Nagle coś zauważył, wstrzymał konie, wyskoczył z sań i pobrnął w śniegu ku jakiejś zaspie pod świerkami. – Co się stało? – zaniepokoiłem się. Ale wujek już wracał, dźwigając coś ciężkiego. – Wpadła, biedula w zaspę! Pogotowie – w samą porę! – Ojejku! Sarenka! – ucieszyłem się. – No widzisz, dla nich zasy py śniegu gorsze od mrozu i głodu! Nogi mają jak patyki, więc wpadają w zasy i, nie mogąc się z nich wygrzebać, giną w takiej śnieżnej pułapce albo z głodu, albo napadnięte przez lisy, a najczęściej przez psy spuszczone na noc z łańcuchów. Zawróciliśmy do gajówki. 70Szkice zajęć Grudzień Pierwszy raz widziałem sarenkę z bliska. Była młodziutka i ledwo żywa ze zmęczenia. Przynieśliśmy ją do kuchni i oddali cioci w opiekę, a my z wujem z powrotem – w drogę! – A co będzie z naszą sarenką, kiedy wyzdrowieje? – zapytałem. – Pójdzie do lasu, jak ryba do wody! Nic jej nie będzie! Sanie sunęły cicho. Nagle wuj skręcił w pole. – Prrr!... Gniade!... Prrr!... – Konie stanęły. Wujek wyjął łopatę i długo dokopywał się czegoś w śniegu. – Ojej, co to za namiocik? – zawołałem. Spod śniegu ukazał się taki daszek z dwóch opartych o siebie mat słomianych. – Kto tu mieszka? – Nie bój się, nie krasnoludki – roześmiał się wujek. – Pod tym daszkiem, na ziemi, nasypiemy pośladu jęczmienia, owsa, pszenicy, żyta, kukurydzy, zostawimy też trochę kiszonki! To poczęstunek dla kuropatw, bażantów, zajęcy i różnych innych zimowych głodomorów! No, ale na nas czas – wracamy do lasu! Po chwili wjeżdżaliśmy już na piękną leśną polanę, zbliżyliśmy się do paśnika i dalej ładować za drabinki siano i owies. – To dla jeleni, sarn i zajęcy będzie śniadanko, jak się patrzy! Odwiedziliśmy jeszcze kilka takich paśników. Nagle wujek zapytał: – A lizaki – lubisz? – Lu... lu... bię... – wyjąkałem zdziwiony. – One też lubią – kiwnął głową wujek. Uniósł z dna sań jakiś spory, szary kamień i położył go na pniu po ściętym drzewie... – Czy to cukier? – zapytałem. – Cukierki to ty lubisz! One w lesie – wolą sól! A liżą sobie nie lizaki, tylko lizawki, które właśnie kładziemy! To im gasi pragnienie. Przyjdą jelenie, sarny, zajęce. Potrzebują widać soli – dla zdrowia. Ruszyliśmy dalej. Sanie nie zapadały się już w śniegu. Ciężaru im ubyło. Rozbudzona z drzemki wiewiórka tupnęła na nas z gałęzi, otrząsając obłoczki śniegu, dzieciół w czerwonej czapeczce kuł w pień sosny. (...) Wróciliśmy do gajówki. Wszystko w porządku. Sarenka stała już na własnych nogach. – Możesz się nią opiekować, póki sił nie nabierze – powiedziała ciocia. (...) Kiedy późnym wieczorem zasypiałem (...), stanęło mi przed oczami wszystko, co się

przytrafiło tego dnia. Jak dorosnę, nie będę nikim innym, tylko gajowym – postanowiłem mocno i jeszcze mocniej usnąłem.

Maria Kownacka

Rodzic zwraca uwagę, że opowieść dotyczy dawnych czasów, i prosi, aby dzieci powiedziały, jak praca leśnika wygląda współcześnie, czy bardzo się różni od opisu w opowiadaniu (zamiast gajowego jest leśniczy, zamiast sań używa się samochodu, traktora). Opowiada o znaczeniu pracy leśnika i sposobach pomagania zwierzętom w okresie zimy. Dzieci wymieniają zwierzęta leśne i sposoby niesienia im pomocy zimą. Rodzic przypomina, jak ważna dla zwierząt jest pomoc ludzi, szczególnie kiedy spadnie śnieg. Wyjaśnia znacznie pojęć, np. paśnik, lizawka. Wspomina o ptakach, które w głębokim śniegu nie potrafią znaleźć pożywienia. Jedynym ratunkiem jest dla nich pokarm zostawiany przez ludzi w karmnikach. **Zachęcamy do wywieszenia karmika w okolicy okna lub siatki z pokarmem dla ptaków. Zachęcamy do zrobienia zdjęć i przesłania na adres grupy Jeżyki.**

Karty z ilustracjami czym dokarmiać zwierzęta zimą w załączniku.